

ŚWIĘTY KAZIMIERZ



miesięcznik Parafii św. Kazimierza w Warszawie
nr 3 (254) rok 10 • marzec 2009

Chwile radości i zadumy

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo. Bóg objawia się nam dzisiaj jako Słowo. I my wiemy, że wypowiadając słowo Bóg stworzył świat i Bóg stworzył człowieka. Bóg, to Słowo – Jezusa Chrystusa posłał na świat. Jezus jest światłością, która narodziła się w Betlejem, w ubogiej grotcie. Światłość, którą rozpoznali pasterze oddając pokłon, Światłość do której przybyli Mędrcy ze wschodu, aby złożyć hołd i swoje dary. Zarówno pasterze i Mędrcy gdy odnaleźli Dziecię, Jezusa Chrystusa, gdy oddali pokłon i cześć wracali do swoich zajęć pełni radości i pokoju. Należy zadać sobie pytanie czy człowiek współczesny tę Światłość posłaną przez Boga na świat rozpoznaje i przyjmuje? Człowiek to znaczy *ja*. Czy ja w tym Dzieciątku narodzonym w Betlejem z Maryi Dziewicy, które poczęło się mocą Ducha Świętego przyjmuję jako obiecane-go Mesjasza i Zbawiciela. Nie chodzi o to, że słowem wyznam tak, wierzę w Jezusa Chrystusa, wierzę, że jest Synem Bożym, że zbawił świat, ale czy świadczę o tym swoim codziennym życiem, czy tę wiarę swoją codziennością wyznaję? To jest pytanie przed którym dzisiaj nie mogę uciekać, ale muszę dać sobie odpowiedź. Czy nadal mam oczekiwać na Jezusa, czy On narodził się już w moim życiu i nim kieruje? Niech to pytanie zostanie w moim sercu, nie tylko w czasie tej Mszy św., ale również w czasie codziennych zajęć i obowiązków jakie mam do wypełnienia każdego dnia. Dzisiaj stajemy również na progu Nowego Roku 2009. Jest to czas kiedy ludzie stawiają sobie pytania dotyczące przeszłości, jaka ona była, co udało się zrealizować z planów, czego nie udało się zrealizować i osiągnąć. Człowiek stawia sobie kolejne zadania, może czyni postanowienia, może jednym z nich jest to, aby ściślej zjednoczyć się z Jezusem Chrystusem. I w tej perspektywie warto spojrzeć również, i chcę to uczynić dzisiaj, na życie naszej wspólnoty, wspólnoty parafialnej. Bo w tej wspólnotce, tak jak w rodzinie są momenty kiedy się wszyscy cieszymy, jesteśmy zadowoleni, ale również są chwile gdy przeżywamy smutek, cierpienie. Może wówczas zadajemy sobie pytanie po co to wszystko robię, po co to wszystko czynię bo to i tak nic nie zmienia w moim życiu i w życiu drugiego człowieka. Z pewnością tą radością, którą



chcę się podzielić jest to, że 122 osoby przystąpiły do sakramentu chrztu św. Wśród tej liczby są dzieci i dorośli. To jest radość, że mamy nowych członków Kościoła Chrystusowego, nowych wyznawców Jezusa Chrystusa. To jest o 8 osób mniej niż w 2007 roku, ale przecież nie chodzi tylko i wyłącznie o ilość osób, ale o to żeby tym dzieciom i osobom dorosłym przekazywać nadal wiarę i byśmy dla nich byli świadkami tego, że Bóg obecny jest w świecie, że Bóg kocha człowieka, że Bóg z miłości do człowieka posłał Jezusa Chrystusa. Radosnym momentem jest także Uroczystość Pierwsza Komunia św. przeżywana we wspólnocie parafialnej. W 2008 roku do Pierwszej Komunii Świętej przystąpiło 80 dzieci o 3 więcej niż w 2007 roku. To radość i szczęście, ale stawiamy sobie pytanie, co z tych dzieci wyrośnie. Czy jako człowiek dorosły, rodzic, dziadek, babcia będę dalej prowadził to dziecko do Chrystusa? Czy nadal będę okazywać mu nadal ten wielki skarb wiary, czy będę dla niego wsparciem w chwilach trudnych i w momentach doświadczeń? W 2008 roku 114 osób przystąpiło do sakramentu bierzmowania. I w tym momencie młoda osoba napełniona darami Ducha Świętego zaczyna zdawać egzamin z wyznawania swojej wiary. W czasie sakramentu bierzmowania młody człowiek wyznaje, że będzie *mężnie i odważnie* wyznawał swoją wiarę w Boga. Jak widzimy nie zawsze tak jest. Często młody człowiek po przyjęciu tego

sakramentu znika całkowicie z kościoła. Nie ma go! Pojawia się dopiero wówczas, gdy myśli o sakramencie małżeństwa. Radosnymi momentami w życiu wspólnoty parafialnej są chwile kiedy młodzi ludzie zawierają sakrament małżeństwa. W minionym roku 38 par przed tym ołtarzem, w naszej świątyni zawarło sakrament małżeństwa, to o jedno małżeństwo więcej niż w 2007 roku. To wielka radość. Polecamy Panu Bogu tych ludzi, młodych małżonków, młodych rodziców, aby umieli i z odwagą podjęli zadania jakie mają wypełnić, a jakie wypływają z sakramentu małżeństwa. Nie tylko wielki dar przekazywania życia, ale przede wszystkim przekazywanie wiary swoim dzieciom, troska o dobre, religijne wychowanie swoich dzieci. Radością w życiu parafii są liczne wspólnoty działające w naszej wspólnocie. Nie będę ich tu wymieniał bo jest ich dużo, każdy z pewnością orientuję się, każdy może znaleźć je w informatorze parafialnym. Bardzo serdecznie dziękuję, że te wspólnoty są i działają tak jak najlepiej potrafią mając pragnienie w swoim sercu ciągłego rozwoju i wzrostu swojej wiary i miłości do Boga i człowieka. Dziękuję bardzo za to, że wiele osób korzysta z rekolekcji adwentowych i wielkopostnych po to, aby na nowo otworzyć swoje serce na Boże wołanie do nawrócenia i łaskę odważnego wyznawania wiary. Wydają się iż życie sakramentalne w naszej wspólnocie rozwija się, że więcej parafian przystępuje do sakramentów świętych, szczególnie pokuty i Eucharystii, w którym Chrystus daje się nam jako pokarm na życie wieczne pod postacią chleba. W naszej parafii odbywają się przygotowania do sakramentu bierzmowania i małżeństwa trzy razy w roku. Są one nie tylko dla naszych parafian, ale z całej Warszawy i z poza niej. Cieszymy się, że jako kapłani możemy służyć drugiemu człowiekowi i pomagać mu przygotować się do tak ważnych wydarzeń w życiu jakimi są sakrament bierzmowania i małżeństwa. Dziękując za wszelkie dobro pragnę szczególną uwagę zwrócić na Caritas, który jest tak bardzo zaangażowany, w to aby nieść pomoc potrzebującym. Może ci ludzie często nas denerwują, czujemy do nich niechęć, może nie żyją tak jak powinni, ale Chrystus uczy nas, abyśmy w każdym człowieku, nawet w tym którego odtrącamy albo podchodzimy niechętnie dostrzegali Jego cierpiące oblicze. Może ten człowiek o tym zapomniał, zatarł ślady wiary i miłości. Dziękuję za to wielkie zaangażowanie, za to że ci ludzie otrzymują chleb, inne produkty żywnościowe, ubranie, za to że wielu z nich może wykupić lekarstwa. Dziękuję również wam kochani za to, że zazwyczaj w każdą pierwszą niedzielę miesiąca składacie ofiary do puszek na te cele, za to iż chcecie podzielić się tym, co macie, aby tym ludziom przyjść z pomocą. To jest wyraz miłości do drugiego człowieka, do Pana Boga, to jest stawianie ponad podziały lepszy – gorszy. Starajmy się zawsze patrzeć na człowieka w ten sposób, że on jest taki sam jak ja, może z różnymi problemami, wadami, ale jako taki również chce doświadczyć miłości. Myślę, że radością jest również to, iż mamy gazetkę parafialną św. Kazimierz w nowej szacie graficznej, która ciągle się rozwija. Miło jest usłyszeć od osób, które ją czytają, że jest ciekawa i interesująca. To wszystko cieszy, a jednocześnie motywuje do tego, żeby ciągle ją udoskonalać, ale również żeby zapraszać Parafian do tego, by dzielili się

swoimi myślami i przeżyciami. To nie jest gazetka dla wielkich, to ma być moja gazetka, w której również mogę napisać to co czuje, czym żyję, co myślę. Po dwóch latach mamy, jako parafia, nową stronę internetową, gdzie można zaglądać i znaleźć najważniejsze informacje dotyczące życia naszej Parafii, historii, duszpasterzy, tego co się tu dzieje. Bardzo serdecznie zapraszam, aby korzystać z tej strony internetowej. Kolejna rzecz rodząca radość to fakt, że został zakończony remont kościoła w tym roku. Dzisiaj bardzo serdecznie dziękuję za wszystkie ofiary, które na ten cel składaliście, szczególnie na tacę gospodarczą w drugą niedzielę miesiąca. Z rzeczy materialnych zostało wymienione centralne ogrzewanie w kościele, instalacja centralnego ogrzewania i wymienniki ciepła w naszej kotłowni.

Wiemy dobrze, że tam gdzie radość i szczęście pojawia się często smutek, cierpienie i ból. Tym smutkiem dla wspólnoty parafialnej, a przede wszystkim dla rodziny jest śmierć. W 2008 roku 125 parafian odeszło do wieczności, to kilkoro mniej niż 2007 roku. Wszyscy wierzymy, choć przeniknięci smutkiem, że Bóg udzieli im przebaczenia i wprowadzi do swojego królestwa, królestwa szczęścia i wiecznej radości. O to się módlmy i o to prosimy dobrego Boga. Przy okazji pogrzebów wspomnę o tym, że z tych 125 tylko 52 pogrzeby były u nas w kościele. Pozostałe były poza parafią. Może warto pomyśleć i czuć tę wspólnotę parafialną, bo ten człowiek był parafianinem. Dlatego dobrze byłoby gdyby pogrzeb był we wspólnocie parafialnej. Przecież jako księża jeździmy na pogrzeby na cmentarz północny, południowy, na cmentarz na Bródnie i na wiele innych. Podobna sytuacja jest z narzeczonymi z naszej parafii, którzy sakrament małżeństwa zawierają w innej parafii. Może te kościoły są bogatsze, z ciekawszą historią, ale Chrystus jest ten sam i udziela tej samej łaski. Tak czasami wygląda jakbyśmy uciekali z własnej rodziny idąc i szukając szczęścia gdzie indziej, a to szczęście jest tu, to tu jest żywy i prawdziwy Chrystus. Także problemem w niektórych przypadkach jest to, że wiele osób żyje w związkach niesakramentalnych. Takie życie i takie związki ostatnio robią się, można powiedzieć coraz bardziej modne. W takich związkach na świat przychodzą dzieci i wówczas pojawia się problem sakramentu chrztu tych dzieci. Gdy rodzicom stawia się w takiej sytuacji pewne wymagania to rodzice najczęściej mówią, że ksiądz nie chce ochrzcić dziecka, co dziecko jest winne? No właśnie, dziecko nie jest winne, ale są winni rodzice. I to nie jest to, że ksiądz nie chce ochrzcić dziecka, tylko Kościół ma się troszczyć, aby to dziecko zostało wychowane w wierze katolickiej. Dlatego zachęcamy do tego, by tacy rodzice przystąpili do przygotowania, które prowadzone jest w naszej parafii. Są oczywiście rodzice, którzy się na to zgadzają, uczestniczą w tym przygotowaniu, a niektórym trudno jest się przełamać tylko ten zarzut, ksiądz nie chce. To nie jest prawda, że nie chce, tylko ksiądz chce, żeby rodzice do tego odpowiedzialnego zadania dobrze się przygotowali i jak najlepiej je w swoim życiu wypełnili. Z pewnością tym momentem smutnym i wymagającym zastanowienia jest to, że w naszym kościele jest tak mało dzieci, mało młodzieży na niedzielnej Mszy św. To nie jest tylko wina dzieci, ale przede wszystkim rodziców, tego

w jakich rodzinach żyją. Tu kieruję zachętę do wszystkich, nie tylko rodziców, dziadków, ale do wszystkich byśmy zachęcali do uczestnictwa w życiu sakramentalnym i modlili się w intencji wszystkich rodzin, małżeństw naszej parafii o to, by na nowo odkrywali wartość i sens oddania swojego życia Jezusowi Chrystusowi. Niepokojącym jest również to, że procentowo niewielu naszych parafian uczęszcza na niedzielą Mszę św. W jedną z niedziel, gdy jest liczenie wiernych wynosi to około 15 procent. To niewiele, kołęda podobnie, około 30 procent. W związku z tym w dalszym życiu w niektórych przypadkach pojawiają się trudności. Jeśli rodzina przychodzi załatwić sprawy związane z pogrzebem i patrzę w kartotekę, a tam adnotacja, że rodzina nie przyjmowała kapłana w czasie wizyty duszpasterskiej od ponad 20 lat. I co wtedy? Jeśli mówię, że będzie inna forma pogrzebu to rodzina oburza się, ale czy my mamy tak na siłę wnosić kogoś do kościoła, tego kto nie chciał Chrystusa przez tyle lat, a może przez całe życie. Wiem, każdy może się nawrócić, nawet w ostatniej chwili życia. To prawda, ale Kościół jako instytucja musi się czymś tu na ziemi kierować, zachowywać

prawo Kościoła. I znowu nie chodzi o odmowę pogrzebu chrześcijańskiego tylko o inną formę.

Z rzeczy, które należałoby zrobić w bieżącym roku to jak już wspominałem przede wszystkim podjąć wspólną i indywidualną modlitwę w intencji o ożywienie wiary w naszej wspólnoty parafialnej. Widzimy małą liczbę ministrantów, dziewczynek w scholi. Także inne wspólnoty oczekują i potrzebują zasilenia, nowych, zaangażowanych osób. Zachęcam, aby jak najwięcej parafian chciało zaangażować się, aby poświęcić swój czas Bogu i drugiemu człowiekowi, by poświęcić swój czas na modlitwę. Patrząc na rzeczy materialne to nie udało się wykonać nowego ogrodzenia od ulicy Chełmskiej, ale wierzę, że w tym roku zostanie ona przynajmniej w części wykonana. Inna rzecz to dokończenie węzła cieplnego w kotłowni i wymiana okien na plebani oraz w zakrystii. To są oczywiście plany, które będą realizowane w zależności od środków finansowych. Na koniec jeszcze raz apeluję o modlitwę w intencji naszej parafii, o ożywienie wiary, nadziei i miłości.

o. Proboszcz Mieczysław Młynarczyk CR

Wiadomości z życia Kościoła

■ Państwo Watykańskie gwarancją niezależności Papieża

Instytucja Państwa Watykańskiego gwarantuje Papieżowi niezależność od jakichkolwiek nacisków politycznych oraz swobodę w kierowaniu Kościołem powszechnym – stwierdził kard. Tarcisio Bertone. Sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej, który otworzył w Rzymie symposium poświęcone 80. rocznicy podpisania Traktatów Laterańskich i utworzenia Państwa Watykańskiego. Określenie „Stolica Apostolska” jest szersze niż „Państwo Watykańskie” i odnosi się do Biskupa Rzymu jako najwyższej władzy w Kościele oraz głowy kolegium biskupów. Mianem tym obejmuje się także wspomagające papieża w jego misji rządzenia Kościołem Powszechnym Sekretariat Stanu oraz poszczególne dykasterie Kurii Rzymskiej. Stolica Apostolska jest instytucją, która w świetle prawa i praktyki międzynarodowej posiada osobowość prawną, podpisuje traktaty oraz mianuje i przyjmuje przedstawicieli dyplomatycznych.

■ **Parlament Europejski: Pornografia dziecięca to przestępstwo**
Parlament Europejski przyjął raport, w którym wzywa państwa członkowskie do uznania pornografii dziecięcej za przestępstwo. Zobowiązuje je także do przeciwdziałania uwodzeniu małoletnich przez Internet. Wszelkie formy seksualnego wykorzystywania dzieci powinny podlegać odpowiedzialności karnej – głosi raport. Raport zawiera szereg zaleceń, które powinny znaleźć się we wniosku w sprawie zmiany decyzji ramowej. Krajowe systemy zarządzania, dotyczące sprawców przestępstw seksualnych, oraz opracowanie terapii, którym mogliby poddawać się sprawcy przestępstw seksualnych, mogłyby pomóc zapobiegać kolejnym przestępstwom. Takie programy i terapie, mogłyby być finansowane z ogólnego budżetu UE

■ Polityka: Ślub pod presją

Tygodnik Polityka przytacza wyniki badań „Niewierzący w Polsce jako mniejszość kulturowa”. Niemal jedna trzecia niewierzących przyznaje, że pod naciskiem rodziny zdarza im się brać udział w mszy. Dwie trzecie będących w związkach małżeńskich jest po ślubie kościelnym. Jednocześnie tylko 3 proc. deklaruje, że wybrałoby taki ślub, gdyby to tylko od nich zależało – pisze Polityka.

Podobnie wygląda kwestia chrzczenia dzieci – czytamy. – To wyniki badań „Niewierzący w Polsce jako mniejszość kulturowa”, przeprowadzonych przez krakowskiego socjologa Radosława Tyrałę. Wynika z niej, że polscy ateści to ludzie młodzi, dobrze wykształceni, mieszkający w dużych miastach. 20 proc. z nich określa swoje poglądy jako lewicowe, 23 proc. jako czasem lewicowe, a czasem prawicowe, jednak większość uznaje ten podział za przestarzały. Dla ponad połowy powodem odejścia od wiary była naukowa interpretacja rzeczywistości, dla 50 proc. negatywna ocena Kościoła, a dla jednej czwartej – brak utożsamienia z religijnym systemem wartości (można było wybrać dwie odpowiedzi). 54 proc. deklaruje niechęć do Kościoła, 32 proc. wrogość, 9 proc. obojętność, 2,5 proc. akceptację, a 1 proc. szacunek. Ponad połowa uważa, że otwarte deklarowanie ateizmu w Polsce może utrudniać życie. Spora część respondentów przyznaje, że miała z tego powodu kłopoty rodzinne, zwłaszcza z rodzicami. Mimo to jedynie dla 5 proc. przyznawanie się do niewiary to poważny psychiczny dyskomfort – czytamy.

źródło KAI

Doświadczenie i wartość wiary w dobie kryzysu wartości i autorytetów

Od początku kształtowania świadomości religijnej towarzyszyło mi przeświadczenie, że wszystkie nakazy Boże, zapisane na kartach Biblii, służą jednemu celowi: dobru człowieka. Bóg stworzył nas na Swój obraz nie po to, żeby znęcać się nad swoim stworzeniem wymagając od niego rzeczy niemożliwych. Dał człowiekowi zestaw uniwersalnych zasad życia, aby ułatwić mu odnalezienie się w anarchicznym świecie natury. Ufność w to, że Bóg wymaga ode mnie wypełniania różnych nakazów dla dobra mojego i moich bliźnich, pomaga mi zwalczyć oznaki buntu, jakie pojawiają się, gdy chcę przekroczyć boskie prawo. A nawet tu Bóg przychodzi nam z pomocą. Dzięki Swemu miłosierdziu wybacza nam błędy, pozwala zadośćuczynić i iść dalej, bo wie, że z lekkim sumieniem łatwiej jest żyć i czynić dobrze. Niestety współczesne prądy liberalne próbują postawić mur pomiędzy religijnością i szczęściem jednostki. Nic bardziej mylnego! Stosowanie zasad wiary katolickiej daje wielką radość z życia, zapewnia dobre samopoczucie i zdrowie. Oto pięć punktów wyjaśniających, dlaczego tak jest.

1. Dla osoby wierzącej żadna czynność nie jest bezsensowna. Poprzez ofiarowywanie Bogu nawet najbardziej rutynowych obowiązków życia codziennego, uświęcamy je. Pranie, odrabianie lekcji czy wypełnianie zeznania podatkowego traktowane po ludzku wydają się żmudne i nudne. Kiedy dodamy do nich perspektywę Bożą, zobaczymy, że ich wartość w dziele zbawczym taka sama jak robienie rzeczy wzniosłych i pięknych. To samo tyczy się cierpienia. Uciążliwy ból głowy ofiarowany w intencji ukochanej osoby nabiera świętego znaczenia i staje się do wytrzymania bez sięgania po szkodliwe tabletki.

2. Człowiek wierzący jest o wiele mniej podatny na sztuczki marketingowe, tak powszechne w krzykliwych massmediach. Mocne fundamenty wiary ułatwiają dobór właściwych treści i przedmiotów dla nas i naszych bliskich. Szept sumienia odwodzi nas od marnowania czasu i pieniędzy na rzeczy zbędne, nieubogacające naszego życia wewnętrznego. Nadmiar przedmiotów przytłacza nasze zmysły i powoduje, że nie widzimy cudów przyrody i piękna innych ludzi.

3. Katolik nie czuje się samotny, bo zawsze jest zaproszony na ucztę eucharystyczną do świątyni Pańskiej. Żyje we wspólnocie ludzi, w której obecny jest sam Jezus. „Bo gdzie dwóch albo trzech zebranych w imię moje...”. Tak! - co najmniej dwóch, bo Bóg wie, że człowiek potrzebuje towarzystwa. Modlitwa pustelnika też jest Bogu miła, ale człowiek

nie może żyć bez przerwy w samotności. Chrystus potrafił spędzić 40 dni na pustyni, a zaraz potem siadał z przyjaciółmi do uczy, na której nie brakowało śmiechu i wina. Katolik w każdym spotkaniu z drugim człowiekiem widzi szansę na spotkanie z Bogiem, bo tylko w ten sposób praktycznie może realizować swoją wiarę.

4. Osoba wierząca potrafi znaleźć ciszę pośród zgiełku świata materialnego. Wyciszenie Boże nie oznacza odizolowania się ze społeczeństwa. Przeciwnie, to powołanie do wyjścia do świata i niesienia mu ewangelicznego spokoju – zrównoważenia, refleksyjności i życzliwej pomocy na życiowych zakrętach. Katolik potrafi iść w południe przez centrum dużego miasta i w skupieniu odmawiać różaniec. Od modlitwy nie odwiodą go ani kolorowe reklamy, ani uliczny zgiełk.

5. Katolik wie, co robi na tym świecie. Jeśli właściwie rozznał swoje powołanie, znajduje sens w swoim zajęciu. Czuje się potrzebny Bogu i ludziom, a każdy dzień traktuje jak wyzwanie do dalszego doskonalenia się i zbliżania do Boga. Jest aktywny, ale cierpliwy. Nie ściga się z czasem, bo ufa, że wszystko jest na swoim miejscu. Każdą minutę życia stara się wykorzystać tak, aby przybliżyć się do Nieba. Nie boi się końca życia ziemskiego, bo wie, że zmierza do Domu Ojca. Dzięki temu jest bardziej odporny na uczucia bezsensu i depresji.

Często słyszy się, że katolicyzm to „wiara słabych”. Czy słaby może być ktoś, za kogo życie oddał Wszechmogący? Czy słaby z taką gorliwością walczyłby o zbawienie duszy swojej i innych ludzi? Katolicy to jedni z najsilniejszych ludzi – wystarczy spojrzeć na żywoty świętych. I nie chodzi tu tylko o siłę fizyczną. Siła niesienia pokoju, siła przemieniania zła w dobro czy siła modlitwy – to potężne dary, które swe źródło mają tylko w Bogu.

Katolik to człowiek pewny siebie, silny i szczęśliwy. Na zawsze.

173 Rocznicą Zmartwychwstańców

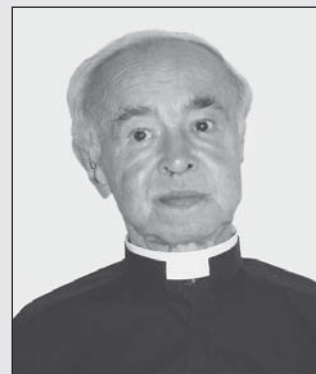


Eutanazja – zagrożenie współczesności

Obecne czasy niosą ze sobą nie tylko postęp, ale i wsząd pojawiające się sygnały o narastaniu różnego rodzaju kryzysów. Mówi się o groźbie światowego kryzysu ekonomicznego, rosną napięcia międzynarodowe. Nie mniej głośno alarmuje się również o kryzysie wiary oraz upadku autorytetów i moralności. „Świętość życia” proponuje się zastąpić bardzo modnym dziś określeniem „jakości życia”, czego potwierdzeniem może być z pewnością eutanazja. Życie społeczne zostaje wystawione na ryzyko całkowitego relatywizmu. Wszystkie sprawy człowieka stają się przedmiotem umowy i negocjacji. Także pierwotne i niezbywalne prawo do życia poddaje się dyskusji lub zostaje ono wręcz zanegowane na mocy głosowania parlamentu czy z woli części społeczeństwa. Choć samo zjawisko eliminacji wielu ludzkich istot poczętych lub bliskich już kresu życia jest niezwykle groźne i niepokojące, głównie groźny i niepokojący jest fakt, że nawet ludzkie sumienie zostaje jak gdyby zaćmione przez oddziaływanie wielorakich uwarunkowań i z coraz większym trudem dostrzega różnicę między dobrem a złem w sprawach dotyczących fundamentalnej wartości ludzkiego życia. Postępująca utrata wrażliwości na Boga i drugiego człowieka sprawia, iż człowiek ów nie potrafi autentycznie pochylić się nad sensem swojego istnienia. Koncentruje się na wykorzystaniu wszystkich zdobyczy techniki, by programować i kontrolować nie tylko to, co ma ułatwić i usprawnić życie na ziemi, ale także same narodziny czy śmierć. W epoce, w której uroczystość proklamuje się nienaruszalne prawa osoby i publicznie deklaruje wartość życia, samo prawo do życia jest w praktyce łamane i deptane,

zwłaszcza w najbardziej znaczących dla człowieka momentach jego istnienia, jakimi są narodziny i śmierć. Najważniejsze ze wszystkich praw człowieka - prawo do życia, nie jest już gwarantowane na świecie. Coraz częściej docierają do nas informacje o dokonywaniu eutanazji, o jej legalizacji, o nadużyciach w zakresie pozbawiania życia, o odmowach działań ratujących życie ludzi starszych. Opinię publiczną karmi się różnymi ideologiami, czy filozofiami, akcentującymi prawo człowieka do śmierci. Ukazuje się eutanazję jako dobro społeczne, które można bardzo prosto osiągnąć. Prowadzi to do tego, iż ludzie stają się skłonni nie tylko tolerować ale i popierać postawy sprzeczne z godnością człowieka. Czyny uważane niegdyś jednomyślnie za przestępcze i niedopuszczalne, zyskują stopniowo społeczną aprobatę. Wraz z postępem nauki i techniki rozwijają się nowe formy zamachów na godność istoty ludzkiej. Znaczna część opinii publicznej usprawiedliwia te zbrodnie powołując się na prawo do indywidualnej wolności. Idąc dalej domaga się nie tylko ich niekaralności, ale wręcz aprobaty państwa, aby móc ich dokonać z całkowitą swobodą, a nawet korzystając z bezpłatnej pomocy służby zdrowia. Sama medycyna, która z tytułu swego powołania ma służyć obronie życia i opiece nad nim, w niektórych dziedzinach staje się coraz częściej narzędziem czynów wymierzonych przeciw człowiekowi i tym samym zniekształca swoje oblicze, zaprzecza samej sobie i uwłacza godności tych, którzy ją uprawiają. (Jan Paweł II *Evangelium vitae*).

o. Artur Traczewski CR



Drogi Ojciec Kazimierzu i Józefie

W Dniu Waszych Imienin pragniemy życzyć, aby nigdy nie zgasł w Was apostolski i prorocki niepokój, który będzie oczyszczał Wasze i nasze sumienia. Nie pozwalajcie nam zagubić się w tym pędzącym świecie pełnym różnych pułapek. Bądźcie dla nas przykładem, obdarzajcie nas miłosierdziem i przebaczeniem pochodzącym od Boga. Gdy zajdzie potrzeba nie powstrzymujcie świętego gniewu, aby rozpaść naszego ducha i poruszyć sumienia. Z chrześcijańskim pozdrowieniem i nadzieją na kapłańskie błogosławieństwo życzymy wam byście nieustraszenie i z odwagą szli przez życie.

Kalendarz Liturgiczny Marzec 2009



4 Marca

Św. Kazimierza Królewicza (Święto)
W archidiecezji w Białymstoku i diecezjach łomżyńskiej i w Drohiczyźnie oraz w mieście Radomiu – głównego patrona prowincji (miasta) (UROCZYŚĆ);
W archidiecezji krakowskiej – patrona archidiecezji (Święto)

7 Marca

Śś Perpetuy i Felicity, męczennic (WO)

8 Marca

Św. Jana Bożego, zakonnika (WD)
Rocznica poświęcenia Bazyliki Katedralnej w Pelplinie; W diecezji pelplińskiej (Święto)

9 Marca

Św. Franciszki Rzymskiej, zakonniczki (WD)

15 Marca

Św. Klemensa Marii Hofbauera, kapłana (WD)
W archidiecezji krakowskiej i warszawskiej (WO)

17 Marca

Św. Patryka, biskupa (WD)

18 Marca

Św. Cyryla Jerozolimskiego, biskupa i doktora Kościoła (WD)

19 Marca

ŚW. JÓZEFA, OBLUBIEŃCA NMP (UROCZYŚĆ)
W diecezjach łódzkiej i wrocławskiej – głównego patrona diecezji (UROCZYŚĆ)

23 Marca

Św. Turybiusza z Mongrovejo, biskupa (WD)

*Legenda: WO – wspomnienie obowiązkowe w Liturgii
WD – wspomnienie dowolne w Liturgii*

Włączeni do Wspólnoty Kościoła w Parafii pw. Św. Kazimierza w styczniu 2009 roku:

Zofia Katarzyna Krężel, Nina Iwanowska, Oliwia Bałkowiec

* * *

Sakramentalny związek małżeński zawarli w styczniu 2009:

Goździkowski Marcin + Wróblewska Dorota

* * *

Odeszli do Domu Ojca Niebieskiego w styczniu 2009:

Edward Jankowski, Benedykt Dzierżęcki, Józef Mandziwski, Jerzy Roman Bukowski
Janina Grześlak, Józefa Pietruszko, Magdalena-Maria Nelken-Żbik

Wieczny odpoczywanie racz im dać Panie...



1					2							2
		6			7	7						
				8		12						
	3	11			15							5
					1			6	16	13		
					14							4
			10			9				8		
	5			4					3			
					9							

- 1-2 ... Pana Jezusa na górze Tabor
- 2-3 Jeden z sakramentów świętych
- 3-4 Teść Kajfasza
- 4-5 ... krzyża jest symbolem naszej wiary
- 5-6 ... Pana Jezusa przez szatana
- 6-7 Państwo faraonów
- 7-8 Miejsce przechowywania
Przenajświętszego Sakramentu
- 8-9 Siostra Marii i Łazarza
- 9-10 Pierwszy człowiek

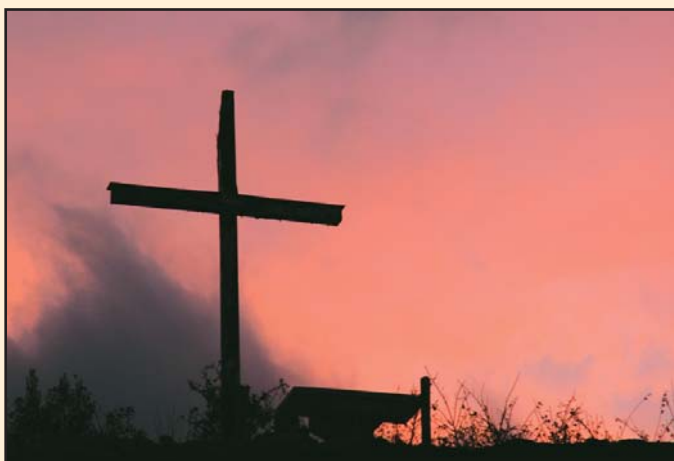
- 10-11 Pokarm „z nieba”
- 11-12 Patron rzeczy zagubionych
- 12-13 Wielki prorok Starego Testamentu
- 13-14 Judasz Iskariota, został tak nazwany
po wydaniu Pana Jezusa
- 14-15 Brat Szymona-Piotra
(obchodzi imieniny 30 listopada)
- 15-16 Nazwa rzeki, w której
Pan Jezus został ochrzczony
- 16 Do tego miasta został posłany przez Boga Jonasz



Ostatnia litera jednego wyrazu jest zarazem pierwszą następnego.
Litery oznaczone w dole kratki cyframi od 1 do 10 utworzą rozwiązanie.

Ewa Bryl

Drogi Człowieku!



Kolejny Wielki Post, czas refleksji i łaski. Czas, by uważnie przyjrzeć się swojemu życiu i zbliżyć się do Boga. Czas wejścia na ścieżki Drogi Krzyżowej i przyjęcia swojego własnego krzyża, bez żalu, buntu, pretensji, że innym łatwiej, wygodniej, lepiej... Czym zatem jest krzyż w Twoim codziennym zmaganiu się z trudnymi decyzjami, problemami, drugim człowiekiem?

Musisz wiedzieć, że są krzyże ogromne, metalowe, rozpięte na wszystkie strony świata. Są też krzyże drewniane, przydrożne, zmurszałe, zapomniane... Są krzyżyki maleńkie noszone na piersi. Ale są też żywe krzyże. Te są najcięższe, bo żywe! Wcześniej czy później napotkasz swój żywy krzyż. Zachorujesz, stracisz pracę, ulegniesz wypadkowi, zostaniesz oszukany, umrze ukochany człowiek, pojawią się problemy w szkole, zostaniesz zdradzony, zestarzejesz się, opadniesz z sił. Żywe krzyże mogą

przybrać różne formy i rozmiary. Mogą sprawdzić Ci tyle bólu, że chciałoby się umrzeć. Ale również mogą dać Ci siłę i nadzieję, że w dźwiganiu krzyża nie jesteś sam, że jest z Tobą Jezus, który nie poddał się krzyżowi. Z Nim łatwiej iść. Żywe krzyże często w codziennym życiu przeszkadzają, uwierają. Dlatego niekiedy je się świadomie porzuca, zostawia, aby sobie pożyć... Zrzuca się krzyż z ramion, bo iść bez niego wygodniej. Zapominamy jednak, że każdy z nas będzie kiedyś umierał, a najspokojniej umiera się... na swoim własnym krzyżu. Dlatego w tym szczególnym czasie Wielkiego Postu zatrzymaj się, odszukaj swój krzyż i weź go jeszcze raz na swe ramiona, abyś przy końcu życia miał na czym spokojnie umierać. Spójrz na krzyż Jezusa. On nie uwolni Cię od cierpienia, od Twego własnego, żywego krzyża, ale nada mu sens. Oczyma, które nie jeden raz płakały z bezradności i bezsilności zobaczysz wszystko inne i o wiele lepsze.

Jako ludzie jednej Ewangelii, jednego Ducha, jednego chrześcijaństwa, pomóżmy sobie w dźwiganiu krzyża. Bądźmy za siebie odpowiedzialni. A być odpowiedzialnym, to wzajemnie zależeć od siebie, to swoją obecnością mówić drugiemu człowiekowi: zależy mi na Tobie, przeżywam bardzo Twoje problemy, raduje się kiedy Ty się cieszysz, zawsze możesz na mnie liczyć, zależy mi na Twoim zbawieniu. Wśród uczniów Jezusa nigdy nie może być obojętności, ciągłego zamykania się wśród swoich spraw, uciekania, odchodzenia na bok, bo taka postawa zawsze będzie nie- miłością, nie- prawdą, nie- chrześcijaństwem. Módlmy się byśmy zawsze umieli stawać po stronie Jezusa, a z miłości do Niego z odwagą przyjmowali swoje żywe krzyże.

s. Noemi

Rekolekcje wielkopostne dla dorosłych w naszej Parafii rozpoczną się w czwartą Niedzielę Wielkiego Postu – 22 marca i będą trwały do środy – 25 marca. Nauki rekolekcyjne wygłosi o. Rafał Gołina CR z Poznania.

Rekolekcje dla młodzieży gimnazjalnej i licealnej odbędą się w dniach od 10 marca do 13 marca (wtorek, środa, czwartek, piątek).

Bardzo serdecznie zapraszamy wszystkich do udziału w tych rekolekcjach oraz o modlitwę w intencji dobrego ich przeżycia.

**Zapraszamy wszystkich chętnych do współpracy w redagowaniu gazetki parafialnej „św. Kazimierz”.
Jeśli masz jakiś pomysł na artykuł lub jakąś sugestię co trzeba zmienić i poprawić, zapraszamy do tego by się z nami podzielić.**

Dziękujemy za wsparcie materialne i dobre słowo. Dzięki Waszej ofiarności możemy się z Wami spotykać i docierać do Was na łamach naszego wspólnego dzieła – jakim jest gazetka „św. Kazimierz”.

